



UCZESTNICZĘ
WE WSPÓLNOŚCI KOŚCIOŁA

Krąg Biblijny nr 27

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla
każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Sióstr Prezentek w Rzeszowie

III Niedziela **Wielkiego Postu** 3 III 2024

W trzy dni **J 2,13-25**

(13) Zbliżała się pora Paschy żydowskiej i Jezus udał się do Jerozolimy. (14) W świątyni napotkał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. (15) Wówczas sporządziwszy sobie bicz ze sznurków, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzrzucał monety bankierów, a stoły powywracał. (16) Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: Weźcie to stąd, a z domu mego Ojca nie róbcie targowiska! (17) Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie. (18) W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz? (19) Jezus dał im taką odpowiedź: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo. (20) Powiedzieli do Niego Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni? (21) On zaś mówił o świątyni swego ciała. (22) Gdy więc zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. (23) Kiedy zaś przebywał w Jerozolimie w czasie Paschy, w dniu świątecznym, wielu uwierzyło w imię Jego, widząc znaki, które czynił. (24) Jezus natomiast nie zwierzał się im, bo wszystkich znał (25) i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Sam bowiem wiedział, co w człowieku się kryje.

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Jana

J 2,13-25 – Oczyszczenie świątyni.

Chrystus – nowa świątynia Boga

W relacji św. Jana działalność Jezusa wyznaczają święta żydowskie. Tutaj wydarzenia są ściśle związane z Paschą.

W tym kontekście „oczyszczenie świątyni” ma głębsze znaczenie niż w ewangeliiach synoptycznych: **Jezus** ukazuje nie tylko to, że jest Mesjaszem (por. Mt 21,12-13), lecz także to, że **jest nową i ostateczną świątynią Boga wśród ludzi**.

Porównując świątynię jerozolimską do własnego ciała, objawia najgłębszą prawdę o sobie samym – wcielenie, czyli fakt, że On jest Słowem Boga, które zamieszkało między nami (por. 1,14). Ewangelista stwierdza jednak, że tylko w świetle wydarzeń ostatniej Paschy (w.22) będziemy mogli zrozumieć tę prawdę.

Słowa Jezusa (w.19) nie wyrażają lekceważenia świątyni, jak później będą twierdzić fałszywi świadkowie (Mt 26,61; Mk 14,58) i ci, którzy z Niego szydzili podczas Jego agonii na krzyżu (Mt 27,40; Mk 15,29; por. Dz 6,14).

Znakiem, o którym mówi Jezus, jest Jego zmartwychwstanie trzeciego dnia (por. Mt 16,4: „znak Jonasza”).

Aby ukazać wielkość tego cudu, Jezus ucieka się do języka metaforycznego, jakby mówił: „Czy widzicie tę świątynię? Wyobraźcie więc ją sobie zniszczoną. Czy nie byłoby cudem odbudowanie jej w ciągu trzech dni? Ja dokonam tego znaku. Bo wy zniszczycie moje ciało, które jest prawdziwą świątynią, a ja wskreszę je trzeciego dnia”.

Fakt, że Jezus jest świątynią Boga, pozostał wówczas dla wszystkich ukryty.

Żydzi i uczniowie myśleli, że Pan mówi o ponownym zbudowaniu świątyni, którą Herod Wielki rozpoczął budować około 19-20 r. przed Chr.

Dopiero później uczniowie rozumieją prawdziwy sens słów Jezusa (w.22).

Komentarz homiletyczny do Ewangelii wg św. Jana

J 2,13 – 25 – Zapowiedź męki i zmartwychwstania

„Prawo Pańskie jest doskonale i pokrzepia duszę, świadectwo Pana niezawodne, uczy prostaczka mądrości. Jego słuszne nakazy radują serce, jaśniej przykazanie Pana i olśniewa oczy. Bojaźń Pana jest szczerą i trwa na wieki, sądy Pana prawdziwe, a wszystkie razem słuszne. Cenniejsze nad złoto, nad złoto najczystsze, słodsze od miodu płynącego z plastra” (Ps 18,8-11).

Warto by zatrzymać się dłużej nad tymi wersetami Psalmu.

Zobaczymy wtedy lepiej, jako to droga prowadzi do umiłowania Bożych przykazań, zwłaszcza największego przykazania ewangelicznego, do tej mocy i do tej miłości Bożej, jaką stał się dla nas Chrystus Ukrzyżowany.

- **Czy krzyż nie jest najwyższym sumieniem ludzkości?** Czyż nie jest on głosem Boga, który przemawia potężniej niż same sumienia ludzkie?
- Głosem, który przemawia w sposób szczególny, kiedy różne „ludzkie miary” osłabiają to sumienie i je przytłumiają?

Ma zatem rację Apostoł kiedy woła: „My głosimy Chrystusa ukrzyżowanego (...) moc i mądrość Bożą”.

Przy pomocy zastanawiania się nad prawem Bożym, nad sumieniem ludzkim i nad krzyżem Chrystusa, liturgia wielkopostna przygotowuje nas do tajemnicy paschalnej.

Po wypędzeniu kupców i bankierów, niektórzy Żydzi zwrócili się do Jezusa z pytaniem: „**Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?**”.

Jezus dał im taką odpowiedź: <Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo>. Powiedzieli do Niego Żydzi: <Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?>. On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus” (J 2,18-22).

„Dom Ojca mego”. Dzisiaj Chrystus wypowiada te słowa na progu świątyni jerozolimskiej.

Zjawia się na tym progu, aby rewindykować wobec ludzi dom swego Ojca, aby domagać się swoich praw do tego domu. Ludzie zrobili z niego targowisko.

Chrystus zdecydowanie przeciwstawia się temu, czyni im surowe zarzuty. Gorliwość o dom Boży Go pożera (por. J 2,17), dlatego nie waha się wystawić siebie na niechęć starszych narodu żydowskiego i tych wszystkich, którzy odpowiadają za to, co uczyniono przeciw Domowi Jego Ojca, przeciw Świątyni.

Pamiętne jest to wydarzenie. Pamiętna scena. Słowa swojego świętego gniewu Chrystus wpisał głęboko w tradycję Kościoła prawo świętości Domu Bożego.

Wypowiadając te tajemnicze słowa odnoszące się do świątyni Jego Ciała: „**Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo**” (J 2,19).

Jezus uświęcił jednocześnie wszystkie świątynie Ludu Bożego.

Te słowa nabierają całkiem wyjątkowo bogatego znaczenia w okresie Wielkiego Postu, kiedy rozważając mękę Chrystusa i Jego śmierć – zburzenie świątyni Jego ciała – przygotowujemy się do uroczystości wielkanocnych, to jest do chwili, w której Jezus objawi się nam jeszcze w tejże świątyni swego ciała, na nowo wzniesionej mocą Boga, który w Nim chce budować, z pokolenia na pokolenie, duchową budowlę nowej wiary, nadziei i miłości.

Dom jest mieszkaniem człowieka. Jest warunkiem koniecznym, aby człowiek mógł przyjść na świat, rosnąć rozwijać się, aby mógł pracować, wychowywać się i wychowywać innych, aby ludzie mogli stanowić owo najgłębsze i najbardziej podstawowe zjednoczenie, któremu na imię **rodzina**.

Buduje się domy dla rodzin. W następstwie, w domach, budują się na prawdzie i na miłości same rodziny. Pierwszą podstawą tej budowy jest przymierze małżeńskie, wyrażające się w słowach sakramentu, którymi małżonek i małżonka przyrzekają sobie wzajemnie zjednoczenie, miłość, wierność małżeńską.

Na tym fundamencie opiera się budowla duchowa, której budowanie nigdy nie może ustać. Małżonkowie, jako rodzice, winni nieustannie stosować w swoim życiu, jako mądrzy budowniczości, miarę zjednoczenia, miłości, uczciwości i wierności małżeńskiej. Winni codziennie odnawiać tę przysięgę w swoich sercach, a niekiedy przypominać ją sobie także słowami. (...)

Św. Paweł mówi, że Chrystus jest „mocą Bożą i mądrością Bożą” (1 Kor 1,24).

Niech On będzie waszą mocą i waszą mądrością, Drodzy Małżonkowie i Rodzice. Niech tym będzie dla wszystkich rodzin.

Nie pozbawiajcie się tej mocy i tej mądrości! Umacniajcie się w nich. Wychowujcie w nich wasze dzieci i nie pozwólcie, aby ta moc i ta mądrość, którą jest Chrystus, miały być im któregoś dnia zabrane. Przez żadne otoczenie i przez żadną instytucję.

Nie pozwólcie, by ktoś mógł zburzyć tę świątynię, którą wy budujecie w waszych dzieciach.

To jest waszym obowiązkiem, ale to jest także waszym prawem. I to prawem, którego nikt nie może naruszyć bez dopuszczenia się samowoli.

Rodzina jest zbudowana na mądrości i na mocy samego Chrystusa, ponieważ jest oparta na sakramencie.

I jest także zbudowana i ciągle się buduje na prawie Bożym, które w żaden sposób nie może być zastąpione przez jakiegokolwiek inne prawo.

Czyż jakiś prawodawca ludzki może znieść nakazy, które przypomina nam czytanie z Księgi Wyjścia: „**Nie będziesz zabijał. Nie będziesz cudzołożył. Nie będziesz kradł. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek**” (Wj 20,13-16)?

Znamy wszyscy na pamięć dekalog. Dziesięć przykazań stanowi konieczne spojenie ludzkiego życia osobistego, rodzinnego, społecznego.

Jeżeli tych połączeń brak, życie człowieka staje się nieludzkie. Dlatego podstawowym obowiązkiem rodziny, a potem szkoły i wszystkich instytucji jest wychowanie i umacnianie życia ludzkiego na fundamencie tego Prawa, którego nikomu nie wolno naruszyć.

**Tak budujmy z Chrystusem świątynię ludzkiego życia, w której mieszka Bóg.
Budujmy w sobie Dom Ojca.**

Eucharystia i Słowo - Komentarze do czytań

– Wspólnota z Bose, wyd. Jedność – Kielce 2018

III niedziela Wielkiego Postu

Przymierze Boga z Izraelem, wyrażone za pośrednictwem „dziesięciu słów” (Dekalog; I czytanie), dopełnia się w Jezusie Chrystusie – Świątyni nie ręką ludzką uczynioną, definitywnym miejscu obecności Boga, eschatologicznym pośredniku łączności Boga z człowiekiem (Ewangelia).

W Chrystusie, Objawicielu Boga, staje się widoczne, że Bóg wybrał głupstwo i słabość krzyża, aby ukazać i zakomunikować swoją mądrość i siłę tym, którzy wierzą (II czytanie).

Jezus przybywszy do świątyni na Paschę, w proroczym geście wyrażającym gorliwość i płomienną miłość do Ojca wypędza bankierów, sprzedawców zwierząt przeznaczonych na ofiarę i same zwierzęta.

W ten sposób wskazuje, że świątynia, przekształcona w „dom handlu”, jest w rzeczywistości „domem Jego Ojca”.

Od świątyni przechodzi się do osoby Jezusa; od porządku kultycznego do porządku osobowego i relacyjnego; od mechanizmu delegowania, w którym ofiary zwierzęce zastępują osobistą ofiarę z własnego życia, przechodzi się do bezpośredniej ofiary z siebie.

A na pytanie o znak, który byłby podstawą Jego władzy wykonywania podobnych gestów, Jezus odpowiada: „**Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni wzniosę ją na nowo**”.

Chodzi o ukryte orędzie paschalne: „**On zaś mówił o świątyni swego ciała**”.

Tekst ma zatem głęboką wartość objawiającą: **Chrystus umarły i zmartwychwstały jest świątynią eschatologiczną**, miejscem spotkania, przymierza i komunii między Bogiem a człowiekiem.

Ponadto w wydarzeniu paschalnym **Chrystus jest żertwą ofiarną i składającym ofiarę**. On umrze jako baranek paschalny, któremu kości nie łamano (por. J 19,33.36), i w ten sposób wolny odda swoje życie, aby na nowo je odzyskać (por. J 10,17-18).

Jak jednak zrozumieć gest Jezusa, nie redukując go do zwyczajnego gestu buntu, kontestacji? Dzięki **przypomnieniu słowa Pisma**.

„**Ucniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: <Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie> (Ps 69,10)**” (J 2,17).

Pisma dają nam zrozumienie Chrystusa. Inaczej mówiąc, słowami Hieronima: „Nieznajomość Pism to nieznajomość Chrystusa”.

Oдноśnie zaś do słów Jezusa o świątyni, tekst podkreśla, że po wydarzeniu paschalnym „**przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które rzekł Jezus**”.

To przypomnienie nie jest czysto psychologiczne, ale jest **pamięcią w Duchu Świętym i pamięcią Ducha Świętego** – tego Ducha, który będzie ofiarowany wraz z Paschą Chrystusa i który poprowadzi ku pełni prawdy, przypominając „wszystko”, co się tyczy Pana (por. J 7,39; 14,26; 16,13).

Jeśli tekst ewangeliczny dokonuje rozróżnienia (pominiętego w polskim przekładzie, który za każdym razem tłumaczy słowem „świątynia”) między hieron (J 2,14.15; święty teren, utożsamiany z całym kompleksem świątynnym) a naos (J 2,19.20.21: „sanktuarium”, miejsce bardziej wewnętrzne, przestrzeń obecności Boga) i dokonuje przejścia od świątyni z kamieni do Chrystusa jako obecności Boga, to sugeruje w ten sposób, że chrześcijanin ofiaruje miły Bogu kult, kiedy uświęca imię Pana w swoim sercu, a więc w swojej relacyjności, w swojej cielesności.

Jest to kult „**w Duchu i Prawdzie**” (J 4,23.24), angażujący wierzącego całkowicie: „**Pana zaś Chrystusa uznajcie w sercach waszych za Świętego**” (1 P 3,15).

Tylko w ten sposób można uniknąć pokusy, która w historii zwykła przybierać coraz to nowe formy, by zamieniać dom Boga, kościół, w miejsce handlu, sprzedaży, obrotu towarami, które nie mają nic wspólnego z Ewangelią. Oczywiście cena jest wysoka.

Jezus zostaje pochłonięty, wręcz „zżarty” przez gorliwość o dom Boga, miłość do swego Boga.

Słowo Pisma, które Go karmiło (por. Mt 4,4) i wola Boga, która była Jego pokarmem (por. J 4,34), teraz pożerają Jego, prowadząc Go do całkowitego wyniszczenia się i wyczerpania dla swego Boga i Ojca.

Jedynie tak można uniknąć ryzyka wiary niezasługującej na zaufanie, wiary opartej na znakach zewnętrznych: „**Wielu uwierzyło w Jego imię, widząc znaki, które czynił. Jezus natomiast nie zawierzał im samego siebie**” (J 2,23-24)¹, nie oddawał im, nie ufał ich wierze.

Wiarą godną zaufania jest wiara tego, który godzi się oddać swemu Panu aż po zatracenie, aż po utratę własnego życia, aż po wyniszczenie się z miłości.



Klucz do Ewangelii św. Łukasza

– kard. Grzegorz Ryś, wyd. M – Kraków 2023

Wypędzenie przekupniów – Łk 19, 45 - 48

(45) Potem wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać sprzedających w niej. (46) Mówił do nich: Napisane jest: Mój dom będzie domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców. (47) I nauczał codziennie w świątyni. Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu czyhali na Jego życie. (48) Tylko nie wiedzieli, co by mogli uczynić, cały lud bowiem słuchał Go z zapartym tchem.

¹ BT: Jezus natomiast nie zwierzał się im, bo wszystkich znał

Jezus przejmuje władzę nad świątynią. Liturgia czyni nas uczestnikami tego wydarzenia. Wszyscy wiemy, jak bardzo ważne jest, żeby to On nieustannie był tam Panem.

Jeśli przejęliśmy Świąty Przybytek dla siebie, pamiętajmy, żeby Mu ją oddać, ciągle oddawać Jezusowi pełną władzę nad Jego domem, nad Kościołem. Byłoby lepiej, żeby nas nie musiał wyrzucać, tylko żebyśmy Mu sami zrobili miejsce.

Kiedy Pan przejmuje władzę nad Kościołem, wszystko odzyskuje sens. Wyrażają to doskonale dwa cytaty.

Pierwszy z nich to tekst z Izajasza: **Mój dom jest domem modlitwy**. Krótki zapis, a niesłychanie ciekawy i intensywny. Izajasz w imieniu Boga daje obietnicę poganom, że wszystkie ludy przyjdą do świątyni w Jerozolimie.

Kiedy Izrael wróci z niewoli babilońskiej, odbuduje dom Pański i wszyscy będą się w nim modlić. „**Mój dom będzie domem modlitwy dla wszystkich narodów**” (Iz 56,7) – tak brzmi ten tekst w całości i tak przytacza go św. Marek (zob. Mk 11,17).

Kiedy Jezus jest Panem świątyni, to staje się ona otwarta dla wszystkich. Wtedy ja też uczyć się cieszyć obecnością każdego.

Gdy Chrystus jest Panem świątyni, nikt z nas nie może czuć się dobrze, kiedy w niej przebywa sam albo w niej kogoś brakuje.

Jezus nas leczy ze stanu, który ojciec profesor Hryniewicz nazywał duchem ekskluzywizmu: z myślenia, że „ma być tak, jak ja chcę, i sam sobie wystarczę; inni nie są mi do niczego potrzebni”.

„**Mój dom będzie domem modlitwy dla wszystkich narodów**” – kiedy Jezus jest Panem w Kościele, zmienia się nam widzenie wszystkich ludzi – świątynia staje się otwarta.

Drugi zacytowany fragment pochodzi z Jeremiasza i jest dużo mocniejszy:

„**a wyście zeń uczynili jaskinię zbójców**”.

Pan Bóg zadaje przez Jeremiasza pytanie: „Czy jaskinią zbójców stał się ten dom?”.

Prorok dobrze, choć ostro objaśnia, co Bóg ma na myśli: „**Kraść, zabijać, cudzołożyć, przysięgać fałszywie, palić kadzidło Baalowi, chodzić za obcymi bogami, których nie znacie ... A potem przychodzicie i stajecie przede Mną w tym domu, nad którym wzywano mojego imienia, i mówicie: „Oto jesteśmy bezpieczni”, by móc nadal popełniać te wszystkie występki. Może jaskinią zbójców stał się w waszych oczach ten dom, nad którym wzywano mojego imienia?**” (Jr 7,9-11).

Jaskinia jest potrzebna zbójcom jako bezpieczne miejsce, kryjówka, schronienie.

Kult ma być przykrywką dla absolutnie wszystkich moich grzechów i dawać mi poczucie bezpieczeństwa, jest jak jaskinia będąca azylem zbójców – są schowani i bezpieczni. Kiedy wyjdą znowu kraść, zabijać, cudzołożyć, to nic im się nie stanie, bo kupili sobie bezpieczeństwo składaniem ofiar w świątyni.

Jednak **kiedy Jezus jest Panem świątyni, staje się ona wyznacznikiem sposobu życia także poza jej murami.**

Świątynia staje się więc najpierw miejscem słuchania słowa, które głosi Pan. Już nie jest ośrodkiem prób zmanipulowania Boga przez nasze własne ofiary, tylko centrum poddania się Bogu, który codziennie wypowiada słowo.

Wtedy **wychodzimy ze świątyni** już nie jako zbójcy, ale **jako prorocy.**

Żeby jednak wyjść ze świątyni prorokiem, trzeba dosłownie zjeść słowo Pańskie. Nie wystarczy go tylko wysłuchać, tylko trzeba je zjeść, trzeba je spożyć, żeby wypełniło nasze wnętrzości.

Wówczas człowiek wychodzi ze świątyni prorokiem, to znaczy **nie tylko mówi o słowie, ale sam się nim staje.**

Bo prorocy – właśnie Izajasz i Jeremiasz – byli ludźmi nauczającymi nie tylko słowem, ale swoim sposobem życia, wydarzeniami, dokonywanymi czynami, które miały znaczenie prorockie.

Poddanie świątyni Jezusowi przemienia nas ze zbójców w proroków Pana.

To niesłuchanie piękna dobra nowina. Dobrze jest być uczestnikami objęcia przez Jezusa władzy nad świątynią.



Niedzielnik B
Adam Szustak OP,
wyd. W drodze – Poznań 2020

Jaskinia zbójców (J 2,13-25)

Gdy czytam dzisiejszą Ewangelię, to jest ona dla mnie jak jedno wielkie pytanie skierowane przez Pana Jezusa do mojego serca, które wychodzi szczególnie z tych mocnych słów: „**z domu mego Ojca nie róbcie targowiska**”.

Święty Łukasz, gdy opisuje to samo wydarzenie, nieco inaczej cytuje słowa Pana Jezusa niż św. Jan, ponieważ, odwołując się do proroka Jeremiasza, wkłada w usta Jezusa słowa: „**Mój dom będzie domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców**” (Łk 19,46).

To określenie „jaskinia zbójców” pokazuje nam wyraźnie kierunek naszego nawracania na kolejny tydzień Wielkiego Postu.

- Czym w ogóle jest jaskinia? Skąd tak pejoratywne skojarzenie z tym określeniem wzięło się u proroka Jeremiasza?

Przecież jaskinia to w tamtych czasach bezpieczne miejsce schronienia przed różnymi zagrożeniami, na które człowiek jest narażony na przykład nocą.

Kiedy więc mowa o świątyni, że jest jak jaskinia, to można mieć jak najbardziej pozytywne skojarzenia mówiące o spokoju i bezpieczeństwie.

Aby to zrozumieć, trzeba dostrzec, że Pan Jezus wyrzucił przekupniów z bardzo specyficznej części świątyni. Nie czytamy, że po prostu wyrzucił ich ze świątyni, ale z dziedzińca pogan.

Jak wiemy z badań historycznych i archeologicznych, świątynia jerozolimska była podzielona na kilka obszarów, jedne z nich były dostępne tylko dla kapłanów, inne tylko dla Żydów, a jeszcze inne dla wszystkich.

Takim miejscem, na którym mogli przebywać nie tylko członkowie narodu wybranego, był dziedziniec pogan. Tam mogli przychodzić wszyscy, również niewierzący lub wyznawcy innych religii nieoddający czci Bogu Jahwe, którzy chcieli się pomodlić. Nie można było im wchodzić dalej, ale tu mogli czuć się swobodnie.

Właśnie na tym dziedzińcu według Ewangelii sprzedawano zwierzęta ofiarne i wymieniano pieniądze.

Jezus, wyrzucając handlarzy chciał zatem przywrócić prawo modlitwy w domu Bożym tym, którzy nie należeli do narodu wybranego, by znów świątynia była miejscem przyciągającym, nie tylko wybranych, ale wszystkich.

Swoim działaniem Jezus mówił: „Zabieracie miejsce ludziom, którzy są daleko od Boga, miejsce, w którym mogliby Boga spotkać, miejsce, z którego może kiedyś mogliby pójść dalej, ale nie mogą, bo zabraliście im tę szansę. Zrobiliście z domu Boga zbójckie miejsce, do którego nie wpuszczacie obcych”.

Dla mnie te słowa Jezusa to doskonały opis tego, co zrobiliśmy z Kościołem.

Po pierwsze uczyniliśmy z niego coś bardzo ekskluzywnego, dostępnego niemalże tylko dla tych, którzy mają specjalne bilety, którzy są prawowierni, uświęceni, praworzadni i bezgrzeszni.

Nie taki jest pomysł Pana Boga na to miejsce, Jezus mówi: „To nie jest jaskinia zbójców, miejsce zastrzeżone dla jakiejś kasty, do którego inni nie mają wstępu. Mój Ojciec chce wszystkich przyciągnąć do siebie”.

Po drugie zaś jaskinią zbójców nazywa się miejsce, gdzie ucieka się przed sprawiedliwością, przed porządkiem prawa, przed karą, która się słusznie należy za rozbój. W jaskini zbójców bezpiecznie i bezkarnie czują się ci, którzy dokonują różnego rodzaju rozbojów, kradzieży, może nawet morderstw, czyli czynią poważne zło na świecie. Zbójcy przynoszą tam swoje łupy i odpoczywają, wiedząc, że nie dosięgnie ich sprawiedliwość.

Gdy więc Pan Jezus mówi o tym, że ze świątyni zrobiliśmy jaskinię zbójców, ma na myśli także przechowalnię dla zbójów.

Właśnie w tym kontekście św. Łukasz odwołał się do słów proroka Jeremiasza, który nie był lubiany w swoich czasach, gdyż występował przeciwko temu, co działo się w świątyni.

Wołał do wszystkich wchodzących: „**Wszędzie chodźcie i mówcie: Świątynia Pańska, Świątynia Pańska, Świątynia Pańska, a kiedy się spojrzy na wasze życie, to widać tylko kradzieże, gwałty, bezbożność, brak miłości, nienawiść, lenistwo, obżarstwo. Oto uczyniliście sobie ze świątyni jaskinię zbójców, w której czujecie się bezpiecznie, popelniając to całe zło**” (por. Jr 7,1-11).

I choć oskarżano Jeremiasza o bezbożność, to tak naprawdę on robił coś dosłownie odwrotnego, bo upominał, że świątynia (czyli religijność) nie może usprawiedliwiać grzechu.

➤ Jak to dotyczy naszych czasów?

Otóż nietrudno się zorientować, że i dziś religijność dla wielu z nas może stać się usprawiedliwianiem zbójckiego życia.

Niestety czasem traktujemy tak sakramenty i na przykład grzeszymy bezrefleksyjnie, zakładając: „Przecież pójde się wyspowiadać i będzie OK”, lub rzucamy ofiarę na tacę i wyłączamy myślenie o potrzebujących, albo odmawiamy różne modlitwy, traktując je jak magiczne zaklęcia.

I uwaga! Nie ma sensu szukać takich zachowań u innych ludzi, bo one dzieją się w każdym z nas. Sam dostrzegam to u siebie, że gdy podchodzę do ołtarza, by sprawować Mszę, jestem jak zbój, który się usprawiedliwia działaniami religijnymi.

Oczywiście nie oznacza to, że do Boga mogą przychodzić tylko bezgrzeszni, pewnie, że nasza wiara jest schronieniem dla każdego grzesznika.

Tylko że dla każdego grzesznika, który występuje przeciw swojemu grzechowi, który walczy ze złem w sobie, który chce się nawracać, a nie szuka jedynie usprawiedliwienia swojego zbrojeckiego życia.

Wiara nie polega na tym, że ktoś w domu jest pełen nienawiści dla żony i dzieci, a na Mszy jest rozmodlony, ponadto ofiarny, hojnie wspierający budowę kościoła i poszczący w każdy piątek.

Te praktyki nie niwelują nienawiści w sercu, właśnie o nich Jezus mówi dziś: „Trzeba to wyrzucić ze świątyni serca”.

Dla mnie dzisiejsza Ewangelia to mocne i ostre wezwanie do nawrócenia, do wyrzucenia z mojego serca usprawiedliwienia mojej grzeszności praktykami religijnymi.

Kościół jest miejscem dla grzeszników, bo tam Bóg walczy o każdego z nas na naszych pokrętnych ścieżkach życiowych. Naszym zadaniem jest jednak ciągła próba zmieniania swojego serca.

Nie bądźmy hipokrytami i przestańmy się zasłaniać naszą pobożnością i kościółkowatością.

Zadajmy sobie dziś odważne pytanie: gdzie jestem zbrojcą, który chroni się w wierze i w ten sposób usprawiedliwia swoje różnego rodzaju bezceństwa?

Dziś razem z Jezusem skreślmy bicz i powyrzucajmy te zbrojeckie działania z naszych serc, by rzeczywiście były domami Bożej obecności dla wszystkich ludzi.

Dekalog Wj 20,1-17

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Zaufaj Słowu - JUTRO NIEDZIELA -Rozpoznaj w Nim Boga" rok B, wyd. Stacja 7, Kraków 2020

Dla chrześcijan to moralny fundament, dla cywilizowanego świata – wzorzec prawa stawionego. Nawet niewierzący uznają część tych zasad. Oto Bóg ogłasza **Dekalog.**

❖ EXODUS

Księga Wyjścia, Exodus, opisuje **uwolnienie Izraelitów** z ziemi egipskiej oraz przymierze zawarte na Synaju, a także zawiera jedną z wersji **Dekalogu**.

W jej pierwszej części (rozdz. 1-15) rozstrzyga się, kto jest królem Izraela: faraon i bogowie Egiptu czy Jahwe? Dalej, już po wyjściu z Egiptu, Pan rozwiązuje problemy swego Ludu i karmi go na pustyni, okazując, że należą do Niego (rozdz. 15-18). Wreszcie nadaje prawa (rozdz. 19-24) i rozbija swój namiot (rozdz. 24-40), potwierdzając w ten sposób swoje królowanie w narodzie wybranym.

❖ PRZYMIERZE NA SYNAJU

Dekalog należy do tej części Księgi Wyjścia, w której Bóg **nadaje Izraelowi prawa** świadczące o tym, że są oni jego ludem. Dekalog (Wj 20) zostaje ogłoszony tuż po zawarciu Przymierza na górze Synaj (Wj 19) i stanowi wstęp do tzw. Kodeksu Przymierza, gdzie będzie mowa o prawie rodzinnym oraz prawach dotyczących kultu i świętych Izraela (Wj 21-24). Dekalog i następujące po nim przepisy są ściśle związane z darem Przymierza i określają warunki, na jakich może ono trwać.

❖ „DZIESIĘĆ SŁÓW”

Dla chrześcijan to moralny fundament, dla cywilizowanego świata – wzorzec prawa stanowionego. Nawet niewierzący uznają część jego zasad. Usłyszmy jak Bóg ogłasza Dekalog. Zwróćmy uwagę, że dzieli się na trzy części:

- ❖ Prolog, przypominający wydarzenie Wyjścia
- ❖ Trzy przykazania dotyczące Boga
- ❖ Siedem przykazań dotyczących relacji międzyludzkich.

Dekalog to Prawo Przymierza, które gwarantuje **trwałość relacji** Izraela z Bogiem. Jeśli będą go przestrzegać, pozostaną prawdziwie wolni.

Najważniejsze cytaty

- ✚ **Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli**

BIBLIJNY INSIDER

Wstęp. Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Wstęp Dekalogu tworzy ścisłą całość z ceremonią zawarcia Przymierza. Bóg przypomina dobrodziejstwa, które wyświadczył Izraelowi, i **nadaje prawa**, będące warunkiem trwania we wspólnocie z Nim.

Pierwsze. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie. Dosłownie: przed moim obliczem (hebr. al-panaj). Bóg jako pierwszy i jedyny nie toleruje innych bóstw w świątyni jerozolimskiej (zob. 2 Krl 21,7; 23,4; Ez 8,9). Wymaga wierności i budowania ścisłej wspólnoty z Nim.

Drugie. Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył. Zakaz dotyczy sporządzania obrazu, to jest podobizn bożków (pesel) i umieszczania ich w świątyni jerozolimskiej (zob. Wj 34,13-14; Kpł 26,1; Pwt 16,21-22). Zakaz nie miał absolutnego charakteru, o czym świadczą podobizny wołów czy cherubiny znajdujące się w świątyni (Wj 25,18-20; 1 Krl 7,23-25). Tradycja żydowska odczytała ten tekst także jako zakaz czynienia podobizn samego Jahwe. Choć przedstawia się go w Biblii antropomorficznie, wykracza On poza stworzony ludzki świat.

Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy. Zakaz wznoszenia (hebr. nasa), tj. używania imienia Bożego dla nicości (szaw). Tym słowem określa się w Biblii fałszywe bóstwa, idole (Jr 18,15). Chodzi o nieprzypisywanie imienia prawdziwego Boga idolom w rytach magicznych. Przykazanie może być także interpretowane jako zakaz stosowania imienia Boga do fałszywej przysięgi, kłamstwa.

Trzecie. Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Pamiętaj, zakar – ustanów sobie jako priorytet i świętą pamiątkę, aby czcić szabat. Starożytna intuicja szabatu w Izraelu (od hebr. sabbat – odpoczywać, Kpł 23,22; Ne 13,19) pojawia się jeszcze przed Przymierzem na Synaju (Rdz 2,2-3). Uświęcić znaczy tyle, co oddzielić ten dzień od innych dni i ofiarować go Panu. Szabat to znak cywilizowanego społeczeństwa, które odróżnia dzień Boży od innych dni. Złamanie szabatu wiąże się z pracą zawodową (Wj 34,21; Am 8,5). W szabat według Księgi Wyjścia Izrael powinien naśladować Boga, który odpoczął po sześciu dniach stwarzania świata (Wj 20,11). Dzień święty, które w teologii stworzenia nie ma początku ani końca (Rdz 2,2-3), zapowiada wieczny odpoczynek i szabat, do którego zmierza cały świat w Królestwie Bożym.

Czwarte. Czcij ojca twego i matkę swoją. Na określenie tej czci używa się czasownika kabad, opisującego w Biblii cześć oddawaną samemu Bogu.

W przymierze z Jahwe, dawcą życia, wchodzi się poprzez miłość okazywaną ziemskim rodzicom. Obraz Boży wpisany jest w ojca i matkę, którzy tak jak Pan, mają moc dawania życia. Brak szacunku dla rodziców to bunt przeciw Jahwe. Opieka nad nimi należy do obowiązku dzieci (Syr 3,1 nn.; 7,27; Tb 4,3-4; 5,18).

Piąte. Nie będziesz zabijał. Dosłownie: nie morduj, nie zabieraj ludzkiego życia (Rdz 9,6). Czasownika racach używa się zawsze w kontekście zabójstwa i odnosi się ono tylko do ludzi, nigdy do zwierząt.

Szóste. Nie będziesz cudzołożył. Cudzołóstwo przez analogię odnosi się w Biblii do idolatrii (Iz 57,1-13; Jr 3,6-9). To otwarty sprzeciw wobec Boga Przymierza. W kontekście Dekalogu chodzi o relację mężczyzny z żoną lub narzeczoną innego mężczyzny (Kpł 18,20; 20,10; Pwt 22,22-27). Tradycja żydowska rozwinie to przykazanie tak, że cudzołóstwem nazywać się będzie wszelkie relacje płciowe mające miejsce poza małżeństwem. Pójdzie za tym także tradycja chrześcijańska (1 Kor 7,2).

Siódme. Nie będziesz kradł. Dosłownie nie będziesz porywał (hebr. ganab). Rdzeń oznacza kraść potajemnie, robić to w ukryciu (Sdz 17,2-5; Prz 29,24). Wiąże się z aktem kradzieży (2 Sm 21,12; 2 Krl 11,2), choć może się także odnosić do człowieka (Rdz 40,15). Ze względu na kontekst twierdzi się, że chodzi tu o zakaz porywania ludzi.

Ósme. Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek. Chodzi o zachowanie więzy Przymierza, którą niszczy ludzkie kłamstwo. Kłamstwo to służba obcym bożkom. Hebrajskie słowo szeqer – kłamstwo (Pwt 5,20) jest synonimem terminu szaw – nicość, którym opisuje się idole.

Dziewiąte, dziesiąte. Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego. Hebr. chamad – pożądać, tęsknić za czymś, pragnąć czegoś, oznacza też działanie związane z silnym pragnieniem (Wj 34,24; Pwt 7,25; Mi 2,2; Ps 68,17). Chodzi o zagarnięcie rzeczy, własności lub osób, wiąże się z obsesyjnym pożądaniem. Dom (hebr. bajit) oznacza coś więcej niż tylko fizyczne domostwo – to rodzina, relacje (por. Achab i Nabot 1 Krl 21; Dawid i Batszeba 2 Sm 11-12).

WERSJE

Inna, nieco młodsza wersja Dekalogu znajduje się w Pwt 5,6-21. Różnica pomiędzy obydwoma wersjami polega na tym, że odpoczynek szabat uzasadnia się tam doświadczeniem wyjścia, a nie porządkiem stworzenia świata. Izrael w szabat sam odpoczywa i powinien dać odpocząć swoim sługom i niewolnikom, pamiętając, że był niewolnikiem w Egipcie.

ZWRÓĆ UWAGĘ

Biblia Hebrajska, określając Dekalog, mówi o dziesięciu słowach (por. Wj 34,28).

Jako pierwszy z ojców Kościoła nazwy Dekalog użył Klemens Aleksandryjski (II w. po Chr.).

Swoją dojrzałą formę Dekalog osiągnął ok. VIII w. przed Chr., choć prawa w nim zawarte są o wiele starsze. Przypominają proste i surowe prawa babilońskie, różnią się od nich bliską relacją, jaką Izrael buduje z Jahwe. Dekalog to tzw. prawo apodyktyczne, od którego nie ma wyjątków.

Dziesięć przykazań Bożych, które niemal każdy z nas zna na pamięć, to formuła Dekalogu według podziału św. Augustyna. Połączył on zakaz posiadania przedmiotów kultu z zakazem posiadania innych bogów oraz rozdzielił zakaz pożądania, uwydatniając różnicę między pożądaniem cielesnym (dziewiąte przykazanie) i pożądaniem dóbr drugiego człowieka.

Czy wiesz, że ...

Odczytując dosłownie zakaz czynienia podobizn bóstw i jedyne Boga, Cesarz Leon III Izauryjczyk, panujący w latach 717-741, w roku 726 nakazał usunąć obraz Chrystusa, który znajdował się nad drzwiami pałacu cesarskiego, zastępując go zwykłym krzyżem. Dało to początek **ikonoklazmowi**. Zakazano wówczas czynienia ikon Chrystusa, Dziewicy Maryi i świętych i rozpoczęto niszczenie istniejących wizerunków.

Zrodziło to ruch sprzeciwu, na którego czele stanął św. Jan Damasceński. Po zacieklej sporach II Sobór Nicejski w roku 787 zezwolił na kult obrazów, zakazując surowo handlowania nimi. Uzasadnienie doktrynalne było następujące: Chrystus wcielił się i stał się człowiekiem, aby w ten sposób pociągnąć nas do Ojca. Z tej teologii Wcielenia wynika, że **wolno przedstawiać fizyczną postać Syna Bożego** i malować wizerunki świętych, ponieważ wprowadzają nas one w przestrzeń Bożej obecności.

I czytanie : **Wj 20,1-17** (Biblia Tysiąclecia)

(1) Wtedy mówił Bóg wszystkie te słowa: (2) Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. (3) Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! (4) Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! (5) Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył, ponieważ Ja Pan, twój Bóg, jestem Bogiem zazdrosnym, który karze występki ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia względem tych, którzy Mnie nienawidzą. (6) Okazuję zaś łaskę aż do tysiącznego pokolenia tym, którzy Mnie miłują i przestrzegają moich przykazań. (7) Nie będziesz wzywał imienia Pana, Boga twego, do czczych rzeczy, gdyż Pan nie pozostawi bezkarnie tego, który wzywa Jego imienia do czczych rzeczy. (8) Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. (9) Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie twe zajęcia. (10) Dzień zaś siódmy jest szabatem ku czci Pana, Boga twego. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy ani ty sam, ani syn twój, ani twoja córka, ani twój niewolnik, ani twoja niewolnica, ani twoje bydło, ani cudzoziemiec, który mieszka pośród twych bram. (11) W sześciu dniach bowiem uczynił Pan niebo, ziemię, morze oraz wszystko, co jest w nich, w siódmym zaś dniu odpoczął. Dlatego pobłogosławił Pan dzień szabatu i uznał go za święty. (12) Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie. (13) Nie będziesz zabijał. (14) Nie będziesz cudzołożył. (15) Nie będziesz kradł. (16) Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek. (17) Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego.

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➤ Orygenes

*Ja jestem Panem, Bogiem twoim, który cię wywiódł
z ziemi egipskiej, z domu niewoli*

Gdy Bóg mówi: „**Ja jestem Panem, Bogiem Twoim, który cię wywiódł z ziemi egipskiej**” (Wj 20, 2), mówi tak o duszy każdego, kto nauczył się pogardzać obecnym wiekiem, który przenieśnię zwie się Egiptem (Ap 11, 8), mówi tak o duszy każdego, kto – że posłużyć się słowami Pisma – przez Słowo Boże „**został przeniesiony i nie można go znaleźć**” (Rd 5, 24), bo spieszy i dąży do przyszłego wieku.

Otóż słowa te skierowane są nie tylko do tych, którzy wyszli z Egiptu, lecz tym bardziej do ciebie, słuchaczu; jeśli więc wychodzisz z Egiptu i nie służysz już Egipcjanom, Bóg mówi: „**Ja jestem Panem, Bogiem twoim, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli**”.

Zastanów się, czy sprawy tego wieku oraz uczynki cielesne nie są „domem niewoli”, tak samo jak porzucenie spraw świeckich i życie wedle woli Bożej jest domem wolności zgodnie z tym, co Pan mówi w Ewangeliach: „**Jeśli trwać będziecie w słowie moim, poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli**” (J 8, 31n).

Egipt więc jest „domem niewoli”, Judea zaś i Jerozolima są domem wolności. Posłuchaj, co na ten temat mówi apostoł „**zgodnie z mądrością, która została mu dana do posługiwania**” (2 P 3, 15): „**Jeruzalem na wysokościach jest wolne, i ono jest matką nas wszystkich**” (Ga 4, 26).

Jak więc Egipt, owa ziemská prowincja, dla synów Izraela jest „domem niewoli”, jeśli ją porównać z Judeą i Jerozolimą, która jest dla nich domem wolności, tak samo w porównaniu z niebieską Jerozolimą, która, że tak powiem, jest matką wolności, cały ten świat i wszystko, co jest na tym świecie stanowi „dom niewoli”.

A ponieważ ludzie, ponosząc karę za grzech, przeszli z domu wolności do niewoli tego świata, dlatego też pierwsze zdanie Dekalogu, to znaczy pierwsze słowa przykazań Bożych mówią o wolności: „**Ja jestem Panem, Bogiem twoim, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli**”.

Słów tych nie mogłeś usłyszeć, gdy przebywałeś w Egipcie, chociaż nakazano ci tam, byś odprawiał Pachę, chociaż „przepasałeś biodra” i założyłeś sandały na stopy, chociaż trzymałeś laskę w dłoni i spożywałeś „**przaśne chleby z gorzkimi ziołami**” (Wj 12, 3n; 11, 8).

Czemu jednak mówię, że przebywając w Egipcie, nie mogłeś usłyszeć tych słów? Przecież i po wyjściu z Egiptu nie mogłeś ich usłyszeć na pierwszym postoju, ani na drugim i trzecim, ani wtedy, gdy przeszedłeś Morze Czerwone! Choć przebyłeś do Elim i gorycz zamieniła ci się w słodycz, choć z Elim dotarłeś do „**dwunastu źródeł i siedemdziesięciu drzew palmowych**” (Wj 15, 27), choć przeszedłeś przez Refidim i udałeś się w dalszą drogę, nie uznano cię za godnego tych słów; usłyszałeś je dopiero wówczas, gdy przybyłeś do góry Synaj.

A zatem po zniesieniu wielu trudów, po pokonaniu wielu utrapień i pokus zasłużysz kiedyś na to, byś mógł przyjąć przykazania wolności i usłyszeć od Pana: „Ja jestem Panem, Bogiem twoim, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli”. Wszelako te słowa nie są jeszcze przykazaniem, one wskazują tylko, kto owe przykazania wydaje.

➤ **Nerses Sznorhali**

Dwa Prawa

[Mojżesz] otrzymał Prawo na tablicach kamiennych, napisane Twoimi boskimi palcami, dla ludu przewrotnego, niewiernego i o twardym karku. Roztrzaskał pierwsze tablice Prawa przeciwko przekłętemu cielcowi, którego ukształtowali, aby pokazać ukrytą rzeczywistość Prawa, które miało zostać zniesione, a tym samym zwiastował drugie Prawo, które miało zostać ustanowione Prawo niewzruszone, przez Ciebie ustanowione; to zaś Prawo pozostaje i trwa na zawsze samo w sobie, aż do wypełnienia wieków.